

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/4914,Szef-BBN-dla-Gazety-Wyborczej-Mysli-o-przyszlym-Sojuszu-Polnocnoatlantycznym-NATO.html>
04.03.2024, 06:17
04.10.2013

Szef BBN dla Gazety Wyborczej: Myśli o przyszłym Sojuszu Północnoatlantycznym: NATO musi mądrze wrócić do korzeni

Jesteśmy w ważnym punkcie rozwoju Sojuszu Północnoatlantycznego. Wraz z operacją afgańską kończy się pierwsza faza pozimnowojennej transformacji, kiedy to NATO - z sojuszu wyłącznie obronnego - stało się także systemem zbiorowego reagowania kryzysowego w swoim otoczeniu. Można ją określić mianem fazy ekspansji. Zarówno zadaniowej, jak i terytorialnej.

Przyswajanie i wdrażanie tej funkcji odbywało się jednak kosztem podstawowego, traktatowego zadania NATO, jakim jest zapewnianie bezpośredniego bezpieczeństwa (zdolności i gotowości do obrony) terytorium swoich członków. Zaangażowanie w Afganistanie pokazało, że zadania ekspedycyjne zdominowały praktykę strategiczną sojuszu. Zarówno w wymiarze planistycznym, jak i realizacyjnym. Ta dominacja i zaambarasowanie nowymi, pozatraktatowymi funkcjami prowadziły do swego rodzaju „psucia” się NATO w jego podstawowej funkcji.

Tę niekorzystną tendencję należy teraz nie tylko zatrzymać, ale i odwrócić. Należy usunąć niekorzystną dysproporcję między rolą obronną a ekspedycyjnością sojuszu. NATO musi mądrze wrócić do korzeni. Mądrze, bo w globalizującym się świecie będzie nadal musiało realizować zadania reagowania kryzysowego poza swoim terytorium. Charakter współczesnego środowiska bezpieczeństwa, globalizacja i asymetryzacja zagrożeń powodują, że taka konieczność jest nieunikniona.

Jednak wola polityczna (publiczna) i, co za tym idzie, skuteczność takiego reagowania będą zależeć od tego, na ile wszyscy – bez wyjątku – członkowie NATO będą czuć się bezpieczni u siebie w domu. Im bardziej wszyscy będziemy mieli takie poczucie, tym łatwiej i skuteczniej będziemy mogli wspólnie reagować poza granicami Sojuszu.

To jest podstawowe polityczne i strategiczne wyzwanie, przed jakim teraz stoimy w NATO. To powinno być poddane debacie i kierunkowym rozstrzygnięciom na najbliższym szczycie Sojuszu w Londynie w 2014 roku.

Praktycznym symbolem takiego kierunku transformacji powinny być zbliżające się ćwiczenia NATO Steadfast Jazz, których główną część będziemy gościli w Polsce. To ważne, że do nich dojdzie, tym bardziej, że tak duże ćwiczenia od lat prowadzone są tuż przy granicach NATO – przykładem są niedawno zakończone rosyjskie manewry Zapad 2013. To także ważne z tego powodu, że bezpośrednio przy granicach NATO trwają konflikty, które mogą „rozlać się” na terytorium sojuszu (konflikt syryjski).

Warto w tym miejscu przypomnieć, że Polska już reorientuje swoją doktrynę strategiczną w tym właśnie kierunku:



przejścia od dominacji myślenia ekspedycyjnego do stawiania na pierwszym miejscu spraw obronności. Z racji naszego geostrategicznego położenia nadajemy priorytet zadaniom obrony swojego terytorium, jako tej części terytorium NATO, któremu na imię Polska, a także zadaniom udziału w obronie kolektywnej innych sojuszników.

Nie uchylamy się bynajmniej od udziału w operacjach kryzysowych (ekspedycyjnych) poza granicami Sojuszu, ale będziemy deklarować do nich zdolności przygotowane na potrzeby priorytetów obronnych. Uważamy, że to będzie nasz najlepszy wkład w siłę nowego wspólnego Sojuszu, który musi zarówno zapewnić bezpieczeństwo bezpośrednie swoim członkom, jak i uczestniczyć w reagowaniu kryzysowym poza swoimi granicami.

Stanisław Koziej
szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego

Tekst ukazał się w Gazecie Wyborczej 4 października 2013 r.

[Tweetnij](#)